

# Solecka, Halina

---

## Zielona gałąź życia

---

Obyczaje 12-13, 40-43

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Halina  
Solecka

# ZIELONA GAŁĄŻ ŻYCIA

**Wielkanoc to najważniejsze dla chrześcijan święto religijne. Kończy się czas wielkiego postu, a rozpoczyna okres radości. Obchodom tych świąt towarzyszy wiele symboli podkreślających pogodny nastrój. Szczególnie radosne są zwyczaje związane z Niedzielą Palmową, a zwłaszcza z nieodłącznym jej atrybutem, jakim jest palma wielkanocna.**

**NIEDZIELA PALMOWA, poprzedzająca Wielkanoc, nazywana była też Wierzbą lub Kwietnią. Przypada ona w pierwszym dniu wiosennej pełni Księżyca. W kulturze chrześcijańskiej obchodzi się Niedzielę Palmową dla upamiętnienia wjazdu Chrystusa do Jerozolimy.** Witająca go ludność pozdrowiała Jezusa zielonymi, palmowymi gałązkami. Obchodem Niedzieli Palmowej od IV wieku towarzyszyły uroczyste procesje. Później, w V i VI wieku, procesje te przyjęły się w Kościele Zachodnim, sam zaś zwyczaj święcenia gałązek zielonych – palm wielkanocnych wprowadzono do liturgii w XI w.

Najstarsza i najprostsza polska palma to głównie gałązka wierzbowa. Wierzbę od dawien dawna uważano za roślinę „miłącą życie”. Wyrasta bowiem w każdych warunkach szybciej niż inne rośliny, nawet z gałązek wsadzonych bezpośrednio w ziemię. Zieleni się głównie nad wodami.

Zielona gałąź była od wieków symbolem życia, sił witalnych i corocznej odnowy roślin. W nauce kościoła chrześcijańskiego wierzbą symbolizowała zmartwychwstanie i nieśmiertelność duszy. Stąd może przekonanie o magicznej mocy gałązek wierzbowych święconych w Niedzielę Palmową.

Zielona gałąź była od wieków symbolem życia, sił witalnych i corocznej odnowy roślin. W nauce kościoła chrześcijańskiego wierzbą symbolizowała zmartwychwstanie i nieśmiertelność duszy.

Gałązka wierzbowa znana jest również w obrzędowości wielu ludów Europy, podczas rozmaitych świąt i zwyczajów dorocznych.

W Niemczech w dniu św. Marcina chodzi po domach przebrany pasterz, który darowuje każdemu tzw. różdżkę św. Marcina uwitą także z gałązek wierzbowych (bądź brzoźowych). Obdarowywaniu towarzyszą życzenia udanych plonów, płod-

nego bydła. Na nowy rok chodzą z kolei młodzi chłopcy z gałązką wierzbową przybraną jabłkami, ciastkami, świecidełkami i wstążkami.

Wierzbą występuje również u Czechów i Ukraińców podczas obrzędów kupalniczek (sobótki). U Czechów wierzbą i trzy „pręciki” białego orzecha pełnią taką funkcję, jak u nas kwiat paproci - pomagają w odnalezieniu zaklętych skarbów. W Grecji zaś przy pomocy gałązki wierzbowej raz do roku „wypędzano” uroczyscie głód z domu.

W polskiej obrzędowości rola wierzb wysuwa się na plan pierwszy głównie w palmy wielkanocnej. Nie wszędzie jednak palmy układane są jednakowo. Znać są też palmy wykonywane z innych surowców, jak: leszczyna, sosna, jałowiec, modrzew i winorośl. Do palmy dodaje się także inne rośliny „wiecznie zielone”, np. cis, któremu niegdyś przypisywano także właściwości lecznicze, ponadto gałązki borówek, bukszpanu, barwink, tuje. Według cytowanego Glogera, już „we Wstępną Środę wycinano zwykle różgi wierzbowe albo z malin czy porzeczek i wstawiano do dzbanuszków z wodą, by rozwinęły się w mieszkaniu na Palmową Niedzielę”.

Nie należało jedynie obcinać w tym celu gałązek osiki. Według legendy, gdy po śmierci Jezusa cała przyroda pogrążyła się w żalu, tylko osika nie okazała smutku. Za tę postawę została skazana na wieczne drzenie.

Inna legenda tłumaczy z kolei pozytywną wartość wierzb. Otóż wierzbą babilońska, posłyszawszy straszną wieść z Golgoty, westchnęła: „On umarł, teraz smutne moje gałęzie zwieszać się będą zawsze ku wodom Eufratu i płakać łzami jutrzeńki.” To tajemnicze drzewo zasłużenie więc zostało włączone do tradycji chrześcijańskiej. Jego gałązki okrywające się na wiosnę zielenią jako jedne z pierwszych, cieszą się w okresie Świąt Wielkanocnych szczególną sympatią świętujących.

Na Huculszczyźnie w „Beczku niedu”, służba cerkiewna rozkładała wiązki wierzbowych gałązek (béczka) przed carskimi wrotami. Po poświęceniu ich jeszcze przed mszą, ksiądz namaszczał czoła wierzynych święconym olejem i rozdawał każdemu po gałązce wierzbowej.

Natomiast lud polski, uznając gałązkę wierzbową za bazę konstrukcyjną dla budowy palmy wielkanocnej, opracował charakterystyczne dla poszczególnych regionów typy palm.

Palmy kurpiowskie wykonywane są z gałązek wierzby, berberysu, oleandra, wrzосу i ozdobione kwiatami: suszonymi lub z kolorowego papieru. Czasem dochodzą do 4 i więcej metrów wysokości. Na Kurpiach palmy wykonywano dawniej głównie z gałązek sosnowych lub pleciono je na długich prętach leszczynowych z borówek i różnych ziół leśnych.

Jeszcze wyższe bywają palmy sądeckie. Wykonuje się je głównie z kwiatów bibulkowych, często woskowanych, lub z krepiny i mocuje na drążku.

Po II wojnie światowej w całym kraju pojawiły się tzw. palmy wileńskie, wywodzące się z Wilna i jego okolic. Sprowadzone zostały do Polski przez repatriantów i rozpowszechnione przez Cepelię. Palmy wileńskie wyróżniają się bogactwem zdobnictwa. Palmy te wykonuje się z suszonych i częściowo podbarwionych traw i mchu, także leśnych ziół, ziela borówki, jałowca. Konstrukcję dla tych palm stanowi patyk lub łodyga trzciny, wokół której układa się przeróżne, misterne nieraz wzory. Całość wiąże się nićmi. Czubek palmy stanowi wiecha z kwiatu trzciny, traw, gałązek wierzbowych. Czasem też do suszonych kwiatów daje się barwinek.

Na Lubelszczyźnie wielu twórców wyspecjalizowało się w wykonywaniu różnych wzorów tych palm. Najwięcej palm wileńskich, często w systemie rodzinnym, wykonują twórcy z okolic Lubartowa.

Różnorodność zestawów kolorystycznych zastosowanych surowców oraz ich ułożenie, często w misterne układanki na wzór kobierców, zależy od pomysłowości i poczucia piękna wykonujących palmy twórców.

Słoweńcy w południowej Styrii pletli z kolei palmy w rodzaju wieńca. Zwano je „preswiec”. Palmę taką plotą dziewczęta, a czasami pasterze.

Tak okazałe wykonane palmy niesie się do poświęcenia, które z reguły kapłan dopełniał przed nabożeństwem. Zanim poświęcona palma spocznie za obrazem czy belką, jest przedmiotem wielu praktyk, które mają zapewnić wszelkiego rodzaju powodzenie.

W uroczystą Niedzielę wskazane było jak najwcześniej wstać i z „palmą” w rękę



„Na wiosnę”, rys. Sokołowskiego, repr. „Kłosy” nr 388.

budzić domowników i sąsiadów. Przy tym żartobliwie chłostano palmą śpiochów, wołając:

„Wierzba (lub palma) bije, nie ja biję,  
Za tydzień – Wielki dzień,  
Za sześć nocy – Wielka noc.”

Najważniejsze właściwości przypisywane poświęconej palmie to głównie jej działanie lecznicze i czarodziejskie. Przy-

U Czechów wierzba i trzy „pręciki” białego orzecha pełnią taką funkcję, jak u nas kwiat paproci - pomagają w odnalezieniu zaklętych skarbów. W Grecji zaś przy pomocy gałązki wierzbowej raz do roku „wypędzano” uroczyście głód z domu.

niesionymi z kościoła palmami kropiono powszechnie dom, obejście, bydło w obo-rze. W okolicach Iwonicza zanotowano zwyczaj obchodzenia z palmą trzy razy dookoła domu i uderzenie trzy razy o każdy węgiel i kąty, następnie omiata-nie ich, aby się w domu robactwo nie za-lęgło. Wierzbowe witki utrudniają przy-



Palmowa niedziela, rysunek Andriollego.

stęp złym duchom do ludzi i bydła, dlatego też zawieszana się je często na drzwiach obory i stajni.

W Krakowskim gałązki „bagnięcia” postawione na krzyż w oknach bronią od „mamun”, czyli „baginek” lub „wieszczyc”, które mogłyby „uszkodzić małe dziecko”.

Palma święcona odgrywa dużą rolę przy zabezpieczaniu od złego żywego inwentarza i zasiewów. Szczególnie znane jest uderzanie palmą bydła po raz pierwszy na wiosnę udającego się na pastwisko. W tym celu kładziono też gałązki święczone pod próg, a sznurkiem, którym była związana palma, obwiązywano szyję bydła, aby się nie bodło. W Starej Wsi na Podgórzu po powrocie z kościoła mieszano poświęconą gałązkę wierzbową z palmy w żłobach zwierząt, bądź jedną bażkę, zwaną „bagniątkiem” dawano krowom do połknięcia. Palmowymi gałązkami gładzono też boki krów, a nad ich głowami czyniono znak krzyża, by „dobytek” nie uległ chorobie i zarazie. Wierzono, że po pędzeniu biczyskiem wierzbowym krów, gdy pierwszy raz na wiosnę wychodzą na pastwisko, wzmagają się ich mleczość. Trzaskanie zaś nad nimi z bicia odpędza diabła i czarownice.

Na Pomorzu i Kaszubach wkładano ułamki palm lub „bagniątko” do gniazd gęsi i kaczych, a także pod daszki uli „od czarów i wszelkiego zła”. W intencji bezpiecznych i obfitych połowów rybacy przywiązywali także kawałki palm wielkanocnych do swych sieci.

Praktykom ochronnym z użyciem palmy podlegają również zasiewy i ziarno. Palma była bowiem dawniej symbolem

plodności i urodzaju. Bazie wierzbowe zmieszane ze zbożem do dzisiaj mają zapewnić obfite plony. Kawałki palm i bazy z palmy podkładano pod lemiesz pługa w pierwszą zaoraną skibę. Na ziemi Sądeckiej, w Tarnowskim, w okolicach Bochni i Wieliczki z rozebranych palm robi się kropidelka do święcenia pól i krzyżyki wbijane w skibę. Zabiegi te mają zapewnić urodzaj i zabezpieczyć przed gradobiciem i burzami. W regionach tych zwyczaj ten kultywują do dzisiaj nawet ci gospodarze, którzy mają jedynie ogródki przydomowe.

W Ropczyckim zatykają palmę między kapustą, by nie jadły jej gąsienice. Zabiegi zatykania palmy w polu znają również Czesi. Na Kurpiach szczęście i pomyślność przynosi palma, która po posadzeniu w ziemi puści korzonki i wyrośnie z niej krzak, drzewo.

Wiara w magiczną moc palemek wielkanocnych jest pozostałością z czasów przedchrześcijańskich i obecnie już zanika. Aczkolwiek znane jest do dzisiaj przekonanie, zwłaszcza na wsiach, że palma poświęcona i zawieszona na ścianach domu i budynków gospodarczych chroni przed chorobami i wieloma nieszczęściami. Włożona pod strzechę chroni od piorunów. Dlatego też w czasie potężnej burzy okadzano dawniej palmami domostwa. I tak np. w Krakowskim podczas burzy jeszcze na przełomie XIX i XX w. „zapalają” lub „kurzą bagnięcia”, aby odgnać grzmoty i błyskawice. W tym samym celu poświęconą palmę stawiano w oknie lub zatykano na szczyt domu. Podczas burzy palono wierzbę święconą w kominie, aby dym rozpedził chmury. Również w wierzeniach

czeskich wierzb, rzucona pod wiatr, miała odpędzić burzę, a rzucona w płomień pożaru, zmniejszała je i gasiła.

Natomiast lecznicze właściwości poświęconej palmy w stosunku do ludzi, żartobliwie opisywał w „Postylii” Mikołaj Rej z Nagłowic: „W kwietniową Niedzielę, kto „bagniątką”, czyli kotki, tj. pączka z palmy wielkanocnej nie połknął, ten już zbawienia nie otrzymał.” Wierzono bowiem, że połknięcie „pączka wierzbowego” z palmy zdrowie przynosi, zapobiega chorobom gardła, płuc i wszelkim bólom. Również przeciw zimnicy – febrze, pito odwar z bazi wierzbowych, pochodzących z poświęconej palmy. Często też, (o czym już w podobnym kontekście wspomniano), tym razem już po powrocie z kościoła z poświęconymi palmami, chłostano się nimi dla zdrowia, powtarzając:

„Nie ja biłem – wierzba biła!  
Już za tydzień Zmartwychwstanie!  
Jak na rzece lodu bryła,  
Niech się zdrowie krzepkie stanie!”

Powyższe właściwości poświęconych palm wielkanocnych, były też pewnie powodem funkcjonowania powszechnego w naszym kraju zwyczaju obdarowywania się nimi. W Niedzielę Kwiętną palmami obdarowywano dostojników duchownych i świeckich, np. właścicieli domów. Do dzisiaj palmy bywają ofiarowywane najmłodszym – małym dzieciom. Zwyczaj ten zwany jest na Kurpiach, między innymi w miejscowości Łyse w Puszczy Zielonej,

gdzie wykonuje się największe i najbardziej strojne palmy. Im mniejsze dziecko w rodzinie, tym na palmie (często ponad kilku metrowej) zawieszają się dłuższą wstęgą, żeby dziecko idące z rodzicami w procesji, mogło jej dosięgnąć rączką. Kurpie wierzą, że wysmukła palma doda dziecku strzelistości i urody.

Z palm snuje się też wiele wróżb. I tak w Jurkowie nad Dunajem dziewczęta liczą bazi na gałązkach wchodzących w skład palmy. Jeśli uzyskają liczbę parzystą, to pewne jest zamążpójście jeszcze w tym roku. Charakter matrymonialny mają również wróżby z pączków bazi stosowane w Poznaniu. W dzień Wielkiej Nocy dziewczęta zrywając tam pączki, nadają im imiona chłopców, po czym rzucają je do wody. Zatonienie pączka źle wróży imiennikowi, mówi się, że może umrzeć w ciągu roku.

Palmy, z którymi obecnie chodzimy do kościoła w Niedzielę Palmową, są głównie kupowane wcześniej na targowiskach, a nawet w sklepach z rękodziełem czy kwaciarniach. Jedynie na wsi wiele osób wykonuje jeszcze palmy samodzielnie, ozdabiając je według dawnych wzorów. Często też i dzisiaj kulturuje się stare praktyki, głównie hodowlane i rolnicze z użyciem palmy wielkanocnej. Mieszkańcy miast zaś ustawiają poświęcone palmy w wazonie, gdzie głównie dla celów dekoracyjnych stoją do następnych świąt. Czasem ktoś, dla żartów raczej – połknie kosmatą bazę. ■

**mgr Halina Solecka**  
jest kustoszem Muzeum Regionalnego PTTK im. Izabeli ks. Czartoryskiej w Puławach

## POLECAMY

**NORMAN DAVIES, EUROPA.**

**ROZPRAWA HISTORYKA Z HISTORIĄ, KRAKÓW 2002**

„To jedna z najważniejszych książek historycznych, jaką kiedykolwiek wydał Oxford”

The Independent

„Ci, którzy mówią, że historia jest nudna, po lekturze „Europy” muszą zmienić zdanie.”

The Daily Telegraph

„Ta ważąca prawie dwa kilo księga obejmuje dzieje Europy od starożytnej Grecji po upadek imperium sowieckiego. Davies, niczym sprawny reporter, uwiecznia w ciągu migawek najważniejsze momenty historii Starego Kontynentu.

The Economist

„Brytyjski historyk stworzył imponujące dzieło, o którym historycy ogłosili werdykt: lektura obowiązkowa.”

The Times

„Przepisy kulinarne z epoki kamienia łupanego, kawały opowiadane przez starożytnych Greków, początki prezerwatywy – to tylko niektóre smakowite kąski z całej plejady wydarzeń, które miały wpływ na dzieje Europy.”

Wall Street Journal

„Od epoki lodowcowej po zimną wojnę, od Lublina do Dublina, od króla Minosa po Margaret Thatcher – te i wiele innych faktów, postaci i wydarzeń Norman Davies zdołał pomieścić w jednym tomie swej historii Europy.”

Panzerfaustinum Verlag

